

Gabinet p. Zdziechowskiego



Miejsce haniebnego napadu — w nocy z d. 30.IX na 1.X.

Postrzeplona kieszula



Postrzeplona przy rozpaczliwej obronie, oderwana od ran kieszula p. Zdziechowskiego.

Domek z kości słoniowej
Sprzedany za 120 tys. dol.

W Kalkucie odbyła się niedawno wystawa wyrobów z kości słoniowej, którą zwiedziło kilka milionów ludzi, tak tubylców, jak i cudzoziemców. Między innymi zwrócił na siebie powszechną uwagę przepięknej, artystycznej roboty domek z kości słoniowej, upiękaszony rubinami i szmaragdami.

Cacko to, wysokości dwóch metrów i szerokości jednego metra, zostało wykonane w Sjamie, przez nadwornych majstrów króla sjamskiego, którzy są słynni ze swych artystycznych wyrobów ręcznych.

W ostatnim dniu wystawy domek ten został nabyty przez bardzo zamożnego Hindusa z Benaresu za 120 tysięcy dolarów amerykańskich, ponieważ w tej walucie żądał zapłaty właściciel artystycznej zabawki.

P. TEOFIL PILEWSKI



Dozorca domowy zabierał wczoraj w „ABC” głos o drożyznie.

Tajemnica zamku w Meyrlingu

Miłość do siostry — powodem samobójstwa

Ks. Elwira de Bourbon, dama dworu cesarza Franciszka Józefa, była najbliższą powiernicą cesarzowej. Tej to swojej wiernej przyjaciółce zwierzyła cesarzowa tajemnicę tragedji rodzinnej Habsburgów, jaka się rozegrała na zamku w Meyrlingu. Księżna de Bourbon, ogłosiwszy ostatnie swoje pamiętniki, uchyliła rąbek kotary, pokrywającej dotąd mrokiem tajemnicy, podkład podwójnego samobójstwa: ks. Rudolfa i baronówny Marji Vecery.

Cesarz Franciszek Józef, którego „kobieciarstwo” było w Austrii niemal przysłowiowe, posiadał bardzo wiele przyjaciółek, które niejednokrotnie obdarzały go dziećmi. Takim nieprawem dzieckiem cesarza była również baronówna Vecera.

W pięknej baronównie zakochał się „bez pamięci” arcyksiążę Rudolf.

Ślub dwojga młodych, został postanowiony i zdawało się że nic już nie stoi na przeszkodzie szczęściu młodej pary.

Na krótki czas przed mającym się odbyć ślubem padł nieoczekiwany grom... Arcyksiążę Rudolf otrzymał od ojca list, w którym cesarz Franciszek Józef ostrzega go iż baronówna Vecera jest jego siostrą.

— Baronówna — pisał cesarz — jest moją córką z lewego łóża. Nikt o tem nie wie, ale skoro masz zamiar się z nią ożenić, muszę Cię o tem zawiadomić.

W dwadzieścia cztery godziny później krew dwojga młodych zbryzgła posadzki zamku w Meyrlingu.

Oto jest prawdziwy powód i przebieg tragedji domu Habsburgów, która w swoim czasie stała się sensacją światową.

Rosyjska arystokracja
na obczyźnie

Z czego żyje?

Trzy wielkie przyjaciółki-rosjanki, pp. Annenkowa, Obolenskaja i Trubeckaja, jak cała zresztą arystokracja rosyjska, zmuszone były wskutek przewrotu bolszewickiego do ucieczki zagranicę. Zatrzymały się czas jakiś w Konstantynopolu, potem w Białogrodzie i Wiedniu; wreszcie osiadły w Paryżu, gdzie po raz pierwszy zapewne w życiu wypadło im zastanowić się, skąd wezmą środki do życia.

Jedną z nich — Annenkowa — wpadła na pomysł założenia salonu mód dla pań. Plan ten nie zyskał uznania Obolenskiej, która była zdania, że cudzoziemki, jako właścicielki salonu mód, napewno nie będą miały powodzenia. Mimo to jednak Annenkowa wstąpiła na praktykę do pewnego pierwszorzędnego magazynu i znosząc nieraz przykrości, jak zwykle poczynając, magazyn ten opuściła wtedy dopiero, kiedy poznała wszystkie tajniki prowadzenia go. Pracowała naturalnie pod cudzym nazwiskiem.

Po wymówieniu posady Annenkowa z oboma przyjaciółkami otworzyła magazyn na własne imię; nara-

zie nie miał on powodzenia, ale pa nie tak starannie pracowały, aż wreszcie ich „maison Tao” stał się jednym z najbardziej znanych salonów mód. Ubierają się tam nie tylko cudzoziemki, lecz i francuski.

Poczekalnie „maison Tao” są tak ze smakiem urządzone, że robią wrażenie najwyszukaniej i najprzystojniej urządzonych salonów. Klienci przyjmuje Obolenskaja, kierując je do działu materiałów, gdzie króluje Trubeckaja, jako unikat w swoim rodzaju, tak świetnie umie dobrać do twarzy materiał; dział kroju prowadzi sama Annenkowa, która doszła takiej wprawy, że nie tylko wykonywuje pracę dla własnego salonu, lecz otrzymuje zamówienia od wielu salonów paryskich.

Tak zarabia się na chleb, tak żyją dawne arystokratki rosyjskie, które całymi pokoleniami chwaliły się, że nie zarobiły uczciwą pracą jednego grosza. Ale pracują nie wszyscy; nie jeden księżę tańczy w dancingu, a są i tacy, którzy żyją z tego, co od bolszewików w karty wygra.

Gorliwy lekarz

Wczoraj przed senatem lwowskiego Sądu Apelacyjnego odbyła się sensacyjna rozprawa przeciwko dr. Rossowskiemu, oskarżonemu przez Julję i Aleksandrę Goldenzweig o zniesławienie czci, niesłuszne posądzenie i niesłuszne zarejestrowanie w poczet merzadnic.

W grudniu roku 1923 dr. Rossowski na podstawie jakichś, bardzo niejasnych plotek kazał zaopatrzyć obie siostry w książeczki. Tymczasem matka obydwu dziewcząt udowodniła świadectwami lekarzy, że obie siostry nie tylko są zdrowe, lecz są dziewicami.

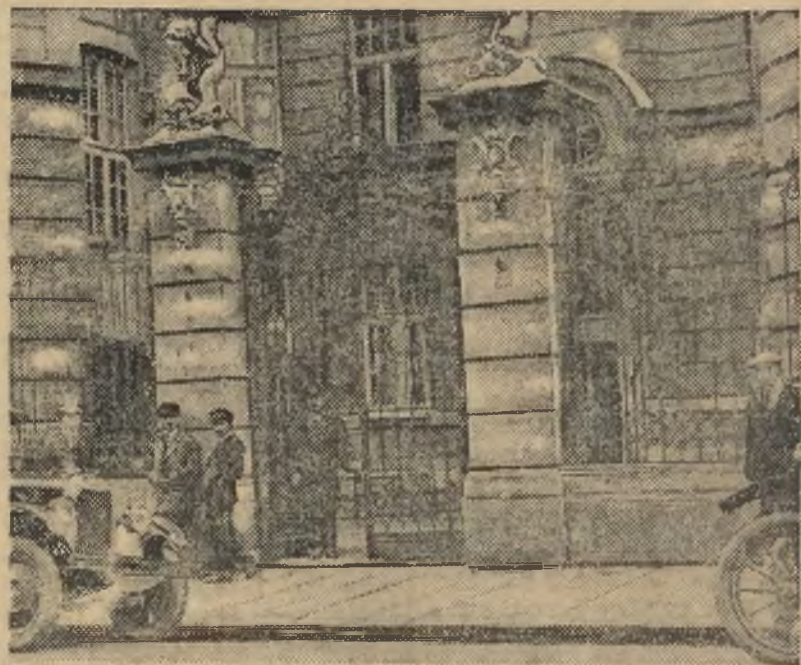
Skutkiem tego wdrożono dochodzenie dyscyplinarno-administracyjne przeciwko dr. Rossowskiemu, a obie siostry

równocześnie zaskarżyły go o obrazę czci.

Dr. Rossowski w sądzie nie zaprzeczył wcale rozgłaszanym wiadomościom, wskutek czego obie siostry rozszerzyły swoje oskarżenie, zaś dr. Rossowski usiłował wykazać prawdziwość swych twierdzeń, powołując na świadków policjantów, którzy także nie mogli nic konkretnego stwierdzić.

Mimo wszystkich dowodów niewinności obydwu poszkodowanych sióstr, które oświadczyły wczoraj na rozprawie, że raz jeszcze poddają się oględzinom lekarsko-sądowym na dowód swej niewinności, trybunał uwolnił doktora Rossowskiego, rzekomo z powodu, że nie miał złego zamiaru, lecz działał urzędowo.

Napad na mieszkanie p. Zdziechowskiego



Brama domu przy ul. Smolnej 15, którą wdarli się napastnicy do mieszkania p. Zdziechowskiego.

Skazaniec, który powrócił
z tamtego świata

I został ułaskawiony

W New-Yorku został skazany na karę śmierci młody bandyta Haar za zabójstwo dwóch kobiet w celu rabunkowym.

Wyrok ten został zatwierdzony i pan Haar

znalazł się na elektrycznym krześle.

Puszczono prąd wysokiego napięcia, skazaniec drgnął parę razy i skonał. Przynajmniej tak orzekli lekarze, którzy w ciągu kilku minut badali ciało delikwenta.

Zwłoki zabrano i przewieziono do prosekutorjum.

W kilka godzin potem stróż weszli do sali, żeby wziąć trupa i... oniemieli z przerażenia. Na kamiennej posadzce siedział Haar i boleśnie się uśmiechał.

Skazaniec ożył! Czuł tylko duże przemęczenie i pewien zawrót głowy.

Władze nie wiedziały narażać, jak mają postąpić? Przecież wyrok wykonano, śmierć skonstruowano, protokół spisano... Sprawiedliwości stało się zadość!

Po pewnym namyśle Haara wywieziono do lecznicy więziennej i tam umieszczono,

odsyłając wszystkie jego akta sprawy do prezydenta Stanów.

W dwa dni potem nadeszła rezolucja:

— Ułaskawić, zamieniając złe wykonaną karę śmierci na karę więzienia na lat pięć...

Zaiste — kto ma wisieć ten nie utonie!

Nowa fala czerwonego
teroru

Na południu Rosji

Redakcja „ABC” otrzymała wiadomości o tem, że na południu Rosji obecnie szaleje nowa fala czerwonego teroru.

Więzienia w Żytomierzu i Kamieńcu są przepełnione.

W Kijowie aresztowano przeszło 300

byłych oficerów carskich, Egzekucje „w drodze administracyjnej” odbywają się codziennie.

Terorem tym kierują specjalni ajenci, wydelegowani z Moskwy, którzy aresztowali nawet kilku „czekistów” (G. P. U.) „ukrańskich” za niedbalstwo służbowe czyli za „bezczyność władzy”.

P. WALERJA BIRYCKA



Sprzedawczyni warzyw mówiła wczoraj w „ABC” o drożyznie.

CENA OGŁOSZEŃ: W tekście 1 mm. na 1 szp. (łam pięcioszpaltowy)—50 gr., Komunikaty—75 gr. Zwyczajne (łam 10-szpaltowy)—15 gr., Drobne 1 słowo—10 gr.

Prenumerata z przes. poczt. 4.50 mies.

Adres Redakcji i Admin.: Szpitalna 12. Tel. Redakcji 91-25, 91-60. Tel. adm. 91-62.

Redaktor naczelny: Stanisław Strzetelski.

Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska”
Warszawa, Szpitalna 12. Telefony: 172-22 i 172-04.

Wydawca: Mazowiecka Spółka Wydawnicza.